

brzesko.
naszemiaszt.pl

czym żyje
nasze
miasto?

TYGODNIK Brzesko-Bochnia

POLSKA
GAZETA
Krakowska

Piątek
27 maja 2011

www.brzesko.naszemiaszt.pl
www.bochnia.naszemiaszt.pl
Napisz do nas:
tygodnikbb@gk.pl

BOCHNIA • BRZESKO • CZCHÓW • BORZĘCIN • DĘBNO • DRWINIA • GNOJNIK • IWKOWA • ŁAPANÓW • LIPNICA • MUROWANA • TRZCIANA • NOWY WIŚNICZ • RZĘZAWA • SZCZUROWA • ŻEGOCINA

Najpiękniejszy dzień w roku dla dziecka

► Pierwszego czerwca w regionie nie zabraknie atrakcji specjalnie przygotowanych dla najmłodszych. W ofercie znajdują się m.in. koncerty i zajęcia w plenerze

Lukasz Jaje

W najbliższą środę najmłodsi na całym świecie obchodzą Dzień Dziecka. Sprawdziłmy, czy dorośli w naszym regionie stanęli na wysokości zadania i zadbałi o to, aby tego dnia na twarzach dzieci zagościł szeroki uśmiech.

Na nudę z pewnością nie mogą narzekać mali mieszkańcy powiatu bocheńskiego. O ich dobre humory zadbał m.in. Norbi i Majka Jezowska.

Co najważniejsze, są jeszcze w regionie miejsca, gdzie można zabrać pociechy niezależnie od zasobności domowego budżetu. Jednym z nich jest minizoo w Przyborowie, prowadzone przez pasjonata przyrody.

– Rodzice z dziećmi są zawsze u mnie mile widziani. Od gości nie pobieram żadnych opłat. Jeżeli komuś się spodoba wizyta, to może mnie wesprzeć datkiem albo karmą dla zwierząt – zachęca do odwiedzin Ryszard Kozieński.

• Strona 3

Młode talenty

BOCHNIA. Na godzinę 9 w poniedziałek i wtorek zaplanowano powiatowe eliminacje przeglądu „Młode talenty”. Przesłuchania odbędą się w sali widowiskowo-sportowej w Bochni. Młodzi ludzie zaprezentują się w kilku kategoriach: aktorskiej, tanecznej i wokalnemu-muzycznej, teatralnej, konferansjerskiej. Będzie też jeszcze jedna kategoria: szczególne umiejętności. (maw)



Z okazji Dnia Dziecka życzymy najmłodszym, aby nie brakowało im powodów do radości, a z ich twarzy nie schodził szeroki uśmiech

SPORT W SKRÓCIE

Przyszłość Bocheńskiego wisi na „włosku”

Roman Kieroński
PIŁKA RĘCZNA. Takie stwierdzenie padło na posiedzeniu komisji budżetu i finansów bocheńskiego magistratu na temat finansów w Bocheńskim KS. Pomimo prośb zarząd klubu nie przygotował żadnych propozycji poprawy stanu finansowego – mówiła skarbnik miasta Grażyna Ziolo. Nie zo-

stała do tej pory rozliczona dotacja w wysokości 186 tysięcy zł. Zastrzeżenia dotyczą sposobu wydawania pieniędzy. Zostały przeznaczone podobno na inne cele, niż to było określone w umowie. Zdaniem radnych zarząd klubu musi inaczej prowadzić działalność finansową. Trzeba wybrać takich ludzi, którzy będą chcieli pracować.

Nowego zarządu klubu – po wcześniejszym udzieleniu przez walne zebranie absolutorium nie wybrano. – Dopóki miasto nie zadeklaruje swojego wkładu, nie może być mowy w udziale sponsora grających w pierwszej lidze bocheńskich szczypiornistów – mówiła na zebraniu członek byłego już zarządu Ireneusz Trojak. W tej sytuacji zgoszono wniosek

o przerwanie obrad i wznowienie, kiedy władze miasta wypowiedzą się, czy pieniądze dla BKS-u po dokonaniu rozliczenia zostaną przyznane. Może to nastąpić po kolejnej sesji rady miasta. Termin dalszej części walnego zebrania ustalono na 3 czerwca. Do tej sprawy jeszcze powrócimy.

• Sport – strona 11

Nasze sprawy Potrzebna szkoła

Większość samorządowców z terenu powiatu chce, aby w Bochni powstała szkoła muzyczna drugiego stopnia. Ma to swoje uzasadnienie, bo na tym terenie działają cztery szkoły I stopnia, w których uczy się około 600 młodych ludzi. Strona 4

Nasze sprawy Liczy się moment

Piotr Sionko, fotograf z Łapanowa, znalazł się z gronie autorów najlepszych zdjęć. Jego fotografia wykonana na Haiti została wyróżniona na tegorocznym Grand Press Foto. Strona 5

Wokół nas Debiut aktorki

W połowie XIX w. Bochnia była niewielkim liczącym kilka tysięcy mieszkańców miastem. Na pewno nie zrobiła wrażenia na Modrzejewskiej, która przyjechała tu z Krakowa. Strona 6

Historia Bojko nieznany

Barwna historia prostego chłopca, który został wójtem i posłem. Był też jednym z prekursorów ruchu ludowego w Galicji, od Tarnowa, przez Brzesko, aż po Kraków. Strona 7

Fotoreportaż Orkiestry zagrały

Były marsze, utwory radosne, ale także i poważne. W miniony weekend odbyła się XIV Wiśnicka Parada Orkiestr Dętych. Słoneczna pogoda przyciągnęła setki gości. Strona 8

O tym, jak powstawała monografia Dąbrowicy, niewielkiej wioski w gminie Bochnia – mówi **Lucyna Ratajczak**, autorka książki. Strona 2

ROZMAITOŚCI

Trochę inaczej

Małgorzata
Więcek-Cebula

Będziemy mieć w Bochni – a raczej w pobliskim Smykowie – kolejną atrakcję. Otóż podczas prac budowlanych prowadzonych przy autostradzie robotnicy natrafili na oryginalny dwuosobowy niemiecki schron z okresu II wojny światowej. Udało się go wyciągnąć z ziemi nie naruszając konstrukcji. Po wybudowaniu autostrady zostanie on wkopany ponownie, kilka metrów dalej. Zabytek zostanie opisany i udostępniony wszystkim, którzy będą chcieli go zobaczyć. Podobny obiekt znajduje się w Muzeum Powstania Warszawskiego.

W obiektywie tygodnika



FOT. PAULINA KORbut

Sobota, godzina 17.50, Brzesko. Jeszcze kilka pociągnięć pastelą i portret będzie gotowy. Barbara Kaczmarowska-Hamilton, która malowała m.in. członków brytyjskiej rodziny królewskiej, Jana Pawła II, Lecha Wałęsę, namówiła na portret także i burmistrza Brzeska. – Chciałam przez to zachęcić lokalne władze do tego, żeby poparły mój pomysł malowania portretów matek przez dzieci. Taki konkurs odbył się już w Tczewie, teraz czas na Brzesko! – mówi z uśmiechem znana portrecistka. – Trzeba odciągnąć dzieci od komputerów i telewizorów, bo przez to przestają mieć jakiegokolwiek pasję – kończy. Samorządowcy i Miejski Ośrodek Kultury przyklasnęli inicjatywie – szczegóły mamy poznać wkrótce. (kor)

JEDEN NA JEDNEGO

Wszystko zaczęło się od zadania domowego...

► Z **Lucyną Ratajczak**, autorką książki o Dąbrowicy, rozmawia **Małgorzata Więcek-Cebula**



FOT. M. WIĘCEK-CEBULA

Skąd pomysł na wydanie monografii „Dąbrowica. Moje rodzinne gniazdo”?

Zaczęło się to wszystko dość dawno, jeszcze gdy moja córka chodziła do szkoły podstawowej. Jedna

z nauczycielek poprosiła ją, by opisała kapliczki znajdujące się na terenie Dąbrowicy. Chciałam jej pomóc. Zaczęłyśmy razem odwiedzać starszych ludzi, mieszkańców naszej wioski, by opowiedzieli nam ich historię. Mówili bardzo dużo i bardzo chętnie. Wtedy powstała praca, którą moja córka przygotowała do szkoły.

Już wtedy pomyślała Pani, że warto napisać coś więcej?

Wtedy jeszcze nie, ale po po dwóch latach faktycznie pomyślałam, że warto te informacje odkopać,

poszerzyć i spisać to. Zdawałam sobie sprawę z tego, że najstarsi mieszkańcy zaczęli powoli odchodzić. A byli to przecież jedyni świadkowie tamtych wydarzeń.

Jak długo trwało gromadzenie materiałów do tej sporej książki, bo liczącej blisko trzysta stron?

Około trzech lat. Najpierw to było zbieranie materiałów, przeglądanie starych archiwalnych ksiąg w Bochni i Krakowie, gromadzenie fotografii a następnie spisywanie tego wszystkiego. Były też wywiady ze starszymi ludźmi, którzy

opowiadali historię naszej niewielkiej miejscowości.

Zebranie i napisanie tego wszystkiego to jedno, a wydanie to zupełnie inna sprawa. Skąd miała Pani fundusze na ten cel?

Książkę sama wydałam i sfinansowałam. Pierwszą promocję monografii zorganizowała nasza szkoła w Dąbrowicy.

Gdzie zatem można dostać książkę o Pani rodzinnej miejscowości?

W naszej szkole podstawowej, w naszym sklepiku, jak również w sklepie w Gierczycach.

Kto powinien ją mieć?

Myślę, że powinna być w każdym domu w Dąbrowicy. Na pewno powinni ją mieć mieszkańcy wioski. Osoby, które się tu urodziły, wychowały a później może gdzie wyjechały. To dobra lektura dla dzieci, które wielu rzeczy jeszcze nie wiedzą. To historia miejsca w którym żyją. To także zapis zwyczajów, obrzędów i zabaw z tego terenu – dziś już, niestety, przez wielu zapomnianych.

Rozmawiała
Małgorzata Więcek-Cebula

WYLICZANKA

100

maturzystów I Liceum Ogólnokształcącego im. Kazimierza Wielkiego w Bochni – rocznik 1991 zapowiedziało udział w zjeździe absolwentów, jaki zaplanowano w sobotę z okazji 20-lecia matury. Spotkanie zainauguruje msza św. w kościele szkolnym o godz. 16, po jej zakończeniu zaplanowano spotkanie w szkole. (maw)

O nich mówiło się w tym tygodniu



KULTURA

Józef Różyński, kierownik kapeli Łapanowanie

Muzycy tej formacji kolejny raz udowodnili, że są najlepsi. Z przeglądu, który odbył się w Szczurowej, przywieźli trzy dyplomy za zdobycie pierwszych miejsc w trzech kategoriach.



EDUKACJA

Jerzy Lysy, wójt gminy Bochnia

Z jego inicjatywy samorządowcy z powiatu zwrócili się do rady powiatu z wnioskiem o przekazanie budynku po byłym pogotowiu na siedzibę szkoły muzycznej II stopnia.



MUZYKA

Dorota Halberda, organizatorka imprez kulturalnych

Przygotowuje imprezę charytatywną na trzecią operację serca trzyletniego Mateuszka Rynducha. Zaplanowała szereg koncertów najlepszych muzyków.



SAMORZĄD

Grzegorz Wawryka, burmistrz Brzeska

Jest burmistrzem nie tylko Brzeska. Szczepanów, który administracyjnie należy do gminy Brzesko, kilka dni temu odzyskał prawa miejskie, utracone w połowie XIX wieku. (maw)

Tydzień w skrócie

SMS OSTRZEGA

O POWODZI. Kierując się zasadą „Umiesz liczyć – liczy na siebie” wójt gminy Bochnia zdecydował się na wprowadzenie indywidualnego programu ostrzegania mieszkańców przed zbliżającą się powodzią. Polega on na informowaniu o zagrożeniach każdego, kto ma telefon komórkowy i zaloguje się w sieci. W zależności od stopnia zagrożenia, grupy ostrzeganych mieszkańców mogą być różne. Obszar gminy obejmuje bowiem 130 kilometrów kwadratowych, więc stopień i lokalizacja zagrożeń znacznie się mogą różnić.

STRAŻACY PODPALALI.

Tak bardzo lubili gasić pożary, że sami podpalali stodoły. Policjanci z Bochni zatrzymali grupę młodych mieszkańców Rzeszawy, którzy systematycznie wznecali pożary na terenie swojej gminy. Smaczku tej sprawie dodaje fakt, że wszyscy byli strażakami tamtejszej Ochotniczej Straży Pożarnej. Podpalaczom grozi pięć lat więzienia. Policjantów z bocheńskiej komendy, którzy rozpracowali grupę strażaków podpalaczy, zainteresował nagły wzrost interwencji na terenie tej gminy. Gdy dokładnie przyjrzeni się tej sprawie, doszli do wniosku, że wszystkie pożary były celowo wznecane. Idąc tym tropem funkcjonariusze ustalili, że podpalaczami byli sami strażacy z miejscowej OSP.

PIERWSZY WEEKEND.

W Szczepanowie spokojnie minął pierwszy „miejski” weekend. Kilka dni temu ta niewielka miejscowość w powiecie brzeskim odzyskała prawa miejskie. Nic to jednak nie zmieniło w spokojnym życiu samych mieszkańców. Tak jak zwykle robili zakupy, porządkowali ogródki lub modlili się w szczepanowskiej bazylice. Może tylko podczas niedzielnych obiadów większość dyskutowała o tym ważnym wydarzeniu. Ta korekta administracyjna ma jednak charakter honorowy. Szczepanów nadal administracyjnie będzie należał bowiem do gminy Brzesko. Odzyskanie praw podnosi jednak rangę tej miejscowości. (maw)

tygodnik brzesko-bocheński

stały dodatek do „Gazety Krakowskiej”

REDAKCJA
32-700 Bochnia,
ul. Kącik 4,
e-mail: bochnia@gk.pl
www.brzesko.naszemiasto.pl
telefon 14 613 53 79

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY
Małgorzata Więcek-Cebula
REDAGUJE ZESPÓŁ:
Paulina Korbut, Łukasz Jaje, Andrzej Mizer, Roman Kieroński, współpracują: Jan Salamon, Jerzy Gawroński

BIURO REKLAMY
Studio Akces
32-700 Bochnia,
ul. Kazimierza Wielkiego 37,
tel. 014 611 51 51/
www.gazetakrakowska.pl

REDAKTOR NACZELNY
Tomasz Lachowicz
tel. 012 688 81 01, sekretariat@gk.pl

PROJEKT GRAFICZNY
Matt Brown, Piotr Butlewski

WYDAWCA
Polskapresse Sp. z o.o.,
02-672 Warszawa,
ul. Domaniewska 41,
Oddział Prasa Krakowska,
80-894 Kraków, al. Pokoju 3

PREZES
Bernadetta Podlińska
DRUK
Polskapresse Sp. z o.o. Oddział Poligrafia,
Drukarnia Sosnowiec, ul. Baczyńskiego 25a,
41-203 Sosnowiec Miłowice

TEMAT TYGODNIA

Atrakcje dla najmłodszych na portfel każdego rodzica

► Żeby sprawić dziecku radość z okazji jego święta, nie trzeba być krezusem

Łukasz Jaje

Dzień Dziecka jest najbardziej wyczekiwany momentem w roku przez najmłodszych. Dla rodziców oznacza nie lada wyzwanie, aby sprostać oczekiwaniom ich pociech. Na szczęście w regionie nie brakuje urokliwych miejsc, gdzie można je zabrać, specjalną ofertę z okazji Dnia Dziecka przygotowują także różne instytucje i placówki.

– Mam czworo dzieci. Pierwszy czerwca jest więc dla mnie sporym wyzwaniem. Dla chcącego nie ma jednak nic trudnego. W naszych okolicach nie brakuje miejsc, gdzie mogą zabrać pociechy, a przy tym nie zbankrutować – śmieje się Katarzyna Smoleń, mieszkanka jwsi położonej koło Brzeska.

Takim nietypowym i przez większość nieodkrytym miejscem jest z pewnością minizoo w Przyborowie. Obiekt prowadzi państwo Kozieńscy, którzy za wizyty nie pobierają żadnych opłat. Kto chce, może ich wesprzeć datkami lub pokarmem dla zwierząt.

– Trzyście lat temu w tragicznych okolicznościach zmarł nasz syn. Żona wpadła w poważną depresję. Lekarz podpowiedział mi, żebym spróbował znaleźć jej jakieś zajęcie. Od dziecka pasjonowała mnie przyroda, więc zacząłem sprowadzać do gospodarstwa różne zwierzęta – opowiada pan Ryszard.

W minizoo znajdują się m.in. pawie, różne odmiany bażantów, papug, ozdobnych kur, gęsi, kaczek, zółw, kuce,

świnki wietnamskie oraz mnóstwo rasowych psów (shih tzu, collie, setery). Mieszkańcy Przyborowa starają się ciągle powiększać hodowlę. Wkrótce w inkubatorach wyklują się dziesiątki kolejnych niezwykle ptaków.

Oprócz zwierząt w tym najciekawszym zakątku Przyborowa można podziwiać także niezwykle rośliny z prawdziwymi palmami na czele. Nie mniejszy podziw budzi system nawadniania roślin zbudowany od początku do końca przez właściciela gospodarstwa. Natomiast au-

20

tyłe złotych od osoby kosztują bilety na koncert Majki Jeżowskiej. Natomiast bilet dla czterech osób to wydatek 60 złotych

torką niezwyklej skalinia-ków jest małżonka pana Ryszarda.

– Przez kilkanaście lat pracowałem we Włoszech jako ogrodnik. Tam podejrzalem kilka rozwiązań i swoje doświadczenia staram się wykorzystywać na własnym podwórku – wyjaśnia 67-latek, prosząc jednocześnie o pomoc w postaci materiałów budowlanych na postawienie budynku, który pozwoli spędzić zimę zwierzętom w bardziej komfortowych warunkach.

Pieniądze zaoszczędzone podczas wizyty w minizoo można przeznaczyć na przy-

kład na bilety na koncert Majki Jeżowskiej.

– W tym roku wyjątkowo hucznie będziemy obchodzić święto najmłodszych. Wszystkie dzieci wraz z rodzicami już dziś zapraszam do Hali Widowiskowo-Sportowej, gdzie czwartego czerwca wystąpi Majka Jeżowska – informuje Katarzyna Mateja, dyrektor Miejskiego Domu Kultury w Bochni.

Natomiast trzy dni wcześniej w stolicy powiatu bocheńskiego przy supermarkecie Cold zostanie ustawione miasteczko dla dzieci, między innymi z dmuchaną zjeżdżalnią. Na scenie pojawią się uczestnicy programu „Mam talent”, zawodnicy Krakowskiej Szkoły Wushu, iluzjonista, a na zakończenie wystąpi Norbi.

Szkoły i przedszkola mogą zrobić niespodziankę swoim podopiecznym w postaci chociażby wypadu do kopalni soli w Bochni. Placówka przygotowała takie atrakcje, jak karaoke, interaktywny program prowadzony przez zwiariowanych nauczycieli, gry i konkursy z nagrodami oraz spacer po kopalni.

Nie mniejszy wachlarz atrakcji ma Centrum Aktywnego Wypoczynku w Borku koło Rzezawy. Dzieciaki mogą wziąć udział w przeciąganiu liny na placu zabaw Świat Słonych Skał czy przejechać się na kucyku.

Rodzice, którzy chcą, aby ich pociechy spędziły Dzień Dziecka łącząc przyjemne z pożytecznym, mogą skorzystać z oferty zamku w Dębnie. Odbędzie się tam piknik edukacyjny, któremu towarzyszyć będą warsztaty rycerskie.



Bocheńska kopalnia soli przygotowała z okazji Dnia Dziecka atrakcje przeznaczone dla grup szkolnych



F.H. „SULTAN” Marek Jaros

ul. Gazowa 6, Bochnia
tel. 14/611 30 02

Największy
sklep w Bochni

Najniższe ceny

Zapraszamy

godziny otwarcia:
pon. - pt. 9 - 17
sob. 9 - 13

Transport gratis



W minizoo prowadzonym przez Ryszarda Kozieńskiego można za darmo oglądać m.in. piękne pawie

NASZE SPRAWY

Szkoła muzyczna w „pogotowiu”?

► Edukacyjna inicjatywa 7 samorządów



Budynek po byłym pogotowiu ratunkowym od dawna stoi niezagospodarowany

Małgorzata Więcek-Cebula

Większość samorządowców chce, aby w Bochni powstała szkoła muzyczna drugiego stopnia. Ma to swoje uzasadnienie, bowiem na tym terenie działają cztery szkoły pierwszego stopnia, w których uczy się około 600 młodych ludzi. Na kontynuowanie nauki w Krakowie decyduje się niewielu.

– Ze względu na problemy z dojazdem i wysokie koszty zakwaterowania, spora grupa uzdolnionych uczniów rezygnuje z dalszej edukacji muzycznej – wyjaśnia Jerzy Lysy, wójt gminy Bochnia, który występując w imieniu swoim i sześciu innych samorządowców, zaapelował do władz powiatowych o przekazanie budynku po byłym pogotowiu. W tym obiekcie samorządowcy chcieliby utworzyć szkołę.

Pod wnioskiem, który trafił już do starostwa, podpisali się: Stefan Kolawiński, burmistrz

Bochni, Stanisław Gaworczyk, burmistrz Nowego Wiśnicza, Jan Kulig, wójt Łapanowa, Jerzy Błoniarczyk, wójt Żegociny, Józef Nowak, wójt Trzciany, Jan Pająk, wójt Drwini i Jerzy Lysy, wójt gminy Bochnia.

W działającej od ponad pół wieku szkole muzycznej, założonej przez prof. Jerzego Żurawlewa, naukę muzyki pobiera ponad 270 uzdolnionych artystycznie uczniów. Zapotrzebowanie na kształcenie muzyczne jest tak duże, że w ostatnich latach powstały na terenie powiatu bocheńskiego jeszcze trzy szkoły muzyczne o stopniu podstawowym: w Sobolowie, Trzcianie i Żegocinie.

Tylko spośród absolwentów Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Bochni co roku kontynuuje naukę w krakowskich szkołach muzycznych II stopnia grupa ok. 15 uczniów.

– Naturalnym rozwiązaniem byłoby prowadzenie takiej szkoły przez samorząd powiatowy. Jednakże w przypadku przekazania przez powiat budynku byłego pogotowia, istnieje możliwość, że zaintereso-

wane gminy wspólnie będą organem prowadzącym dla tej bardzo potrzebnej szkoły artystycznej – mówi Jerzy Lysy.

Samorządowcy zakładają, że szkoła utrzymać się będzie z subwencji naliczanej przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego – na początek deklarują pomoc przy pracach adaptacyjnych.

Temat będzie dyskutowany podczas najbliższej sesji rady. Czy rajcy ten pomysł zaakceptują, niewiadomo.

– Doceniam zamiłowanie do muzyki wójta Jerzego Lysego, ale nie wiem, dlaczego to powiat miałby przekazywać budynek dla takiej szkoły. Gmina (hotel Florian) i miasto (budynek Medyka) posiadają obiekty, które byłyby idealne na ten cel – mówi Aleksander Rzepecki, przewodniczący rady powiatu.

Jednocześnie zwraca uwagę, że budynek po pogotowiu ratunkowym w zamysłu ma być sprzedany, a pieniądze uzyskane z tej transakcji przekazane na budowę stacjonarnego hospicjum i zakładu opiekuńczo-leczniczego dla całego powiatu.

Strażacy zapraszają!

BOCHNIA. Wzorem kilku ostatnich lat Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Bochni kontynuuje akcję „Otwarte strażnice”. Polega ona na udostępnianiu obiektów strażackich, pojazdów, sprzętu ratowniczego dzieciom i młodzieży.

– Zapraszamy do nas młodych ludzi w grupach zorganizowanych. Niekoniecznie musi to być opiekun ze szkoły, czy przedszkola. Może to być choćby rodzic z grupą dzieci – zachęca kpt. Gerard Wydrych KP PSP Bochnia

Po telefonicznym ustaleniu terminu strażacy pokażą nie tylko siedzibę swojej jednostki i sprzęt ratowniczy, będzie też można ubrać się w mundur strażacki, sięść w samochodzie ratowniczym, zobaczyć, jak wygląda alarm i wyjazd do akcji. Każdego roku w ramach tej akcji komendę odwiedza co najmniej kilkuset młodych ludzi.

(maw)

Letnia liga na boisku

BOCHNIA. Jeśli lubisz grać w piłkę, ta informacja powinna Cię zainteresować. 8 czerwca rusza Letnia Liga Piłki Nożnej pod patronatem Burmistrza Bochni.

Rozgrywki odbywać się będą na boisku ze sztuczną nawierzchnią przy ul. św. Marka (obok stadionu). Organizatorem tej sportowej imprezy są Urząd Miasta Bochnia i TS MOSiR. Mecze odbywać się będą w każdą środę w godzinach od 17.30 do 20.30. W lidze mogą brać udział osoby, które ukończyły 16 lat. W drużynie może grać do 14 osób.

Zapisy zespołów będą przyjmowane do 3 czerwca. Decyduje kolejność zgłoszeń. Liczba drużyn jest ograniczona. Więcej informacji na temat ligi na stronie www.ligaletnia.umbochnia.pl lub pod nr. tel. 664 451 670, 607 866 920 albo e-mail: ligaletnia@umbochnia.pl.

(maw)

Pokaz ratownictwa medycznego

Pouczająca zabawa



Wychowankowie MOS byli pod wrażeniem strażaków ze Szczepanowa

ŁYSA GÓRA. Pokaz ratownictwa technicznego i udzielania pierwszej pomocy przygotowali dla wychowanków Młodzieżowego Ośrodka Socjoterapii w Łysej Górze strażacy ze Szczepanowa.

Widowiskowe rozcinanie wraków i wydobywanie rannych w wypadku drogowym połączone zostało z fachowym instruktażem ze strony ratowników strażaków a także Tomasa Latochy. Wychowankowie zadawali szereg pytań, aktywnie uczestniczyli w szkoleniu i poznawali zasady udzielania pierwszej pomocy, a także wykonywali ćwiczenia praktyczne.

– W zabawie uczestniczyli mieszkańcy sąsiadującego z MOS bloku, głównie ich ciotki. Mamy nadzieję, że będzie to pierwszy krok na drodze budowania dobrosąsiedzkich stosunków – mówi Bogusława Klimek, dyrektor ośrodka.

Majówka zakończyła się grillem. W czasie zabawy był i uroczysty moment: wychowankowie, którzy awansowali na kolejne stopnie uspołecznienia w ośrodku, otrzymali nominacje z rąk starosty brzeskiego Andrzeja Potępy. Awans jest tylko dla wychowanków, którzy cały miesiąc zachowywali się bez zarzutu.

(maw)

Spory, spadki i alimenty

BRZESKO. Ponad siedemdziesiąt osób skorzystało z darmowych porad prawnych w Brzesku podczas akcji zorganizowanej przez Roberta Wardałę. W ciągu sześciu godzin czterech prawników udzielało fachowych wskazówek zainteresowanym osobom, które rekrutowały się głównie z powiatu brzeskiego.

Prawnicy przyjmowali interesantów w Miejskim Ośrodku Kultury od godziny 9 do 15. Wśród osób poszukujących u nich pomocy dominowali ludzie, którzy ukończyli 50 lat, ale byli także młodszy mieszkańcy. Większość z nich po-

chodziła z powiatu brzeskiego, chociaż zdarzali się także mieszkańcy powiatów tarnowskiego i bocheńskiego. Porad szukali zarówno mężczyźni, jak i kobiety.

Wśród poruszanych spraw najczęściej pytano o możliwość rozwiązywania na drodze prawnej sporów sąsiedzkich, były pytania dotyczące postępowania spadkowego oraz problematyka związana z obowiązkami alimentacyjnymi.

Pierwszą tego typu akcję przeprowadzono we wrześniu ubiegłego roku w Tarnowie.

(maw)

REKLAMA 1005822/01

Okna i drzwi z klasą!
18 lat na rynku

VIDOK
OKNA I DRZWI

www.vidok.com

PRODUCENT OKIEN I DRZWI Z PVC, DREWNA I ALUMINIUM

GORLICE - „LISZKA” ul. Stróżowska 18, tel. 18/ 353 51 51,
KRAKÓW: ul. Opolska 12 A, tel. 12/ 415 95 49 krakow@vidok.com,
TARNÓW: ul. Szkolnik 2B, tel. 14/ 636 88 57, **TUCHÓW** ul. Daszyńskiego 23,
tel. 14/ 652 30 79, **DEBICA**: ul. Rzeszowska 76A, tel. 14/ 625 80 63, **NOWY SĄCZ** -
„OKNOBUD” ul. Siemiradzkiego 9, tel. 18/ 442 19 97, **NOWY TARG**: ul. Długa 31,
tel. 18/ 264 64 67, **ZAKOPANE**: ul. Spyrkowska K 3 (obok myjni samochodowej)
tel. 18/ 447 68 96;

Dla turystów

Najpierw małe kółeczka, potem większe i pod „boczki” – dzieci z przedszkola nr 3 w Bochni bez najmniejszej tremy zatańczyły przed kamerami ekipy z TVS-Silesia. Już wiadomo, że w efekcie powstanie jeden z odcinków programu „Informatora na wakacje”. Jego premiera jest przewidziana na 9 czerwca o godzinie 16.20. Zaplanowano również dwie powtórki – 22 czerwca i 12 lipca. Klip będzie można też zobaczyć na stronie internetowej TVS. Jak się dowiedzieliśmy od pracowników TVS, program cieszy się dobrą opinią widzów. Przez dwa lata jego emitowania obejrzało go około trzy miliony osób.

(kor)



FOT. PAULINA KOREUT

NASZE SPRAWY

Liczy się miejsce i „ten” moment

► Z **Piotrem Sionko**, fotografem, wyróżnionym podczas Grand Press Foto 2011, rozmawia **M. Więcek-Cebula**



Piotr Sionko, fotograf pochodzący z Łapanowa, a w tle jego zdjęciez Haiti wyróżnione w kategorii: wydarzenia

Bardzo smutne to Pana zdjęcie...

Faktycznie, jest przygnębiające i co najgorsze nie daje nadziei. Bywają przecież zdjęcia ilustrujące tragiczne historie, ale mające coś pozytywnego. W tym przypadku to smutna historia małej dziewczynki. Jej matka zginęła w największej katedrze Port-au-Prince w stolicy Haiti. To zdjęcie nawiązuje nie tylko do przeszłości, ale też do przyszłości tego dziecka, która nie klaruje się najlepiej.

Co się teraz dzieje na Haiti?

Nie jest dobrze. Ta fotografia przedstawia tak naprawdę historię całego ubiegłego roku na Haiti. Jest to też obraz całego państwa. Wszyscy, z którymi rozmawiałem będąc tam, podkreślali, że trzeba wielu dziesięć lat by państwo się odbudowało nie tylko po katastrofie tej geograficznej, ale także politycznej. Po ostatnich wyborach (w maju 2011 prezydenturę objął muzyk Michel Martelly – red.) nic się nie zmieniło. Od trzęsienia ziemi minął rok, a tam ciągle nie ma stabilizacji. Nie ma szans na reformy i zmiany czy nawet odbudowanie tego, co się zawaliło. To jest trochę taka mentalność afrykańska. Haitańczycy są bardzo podobni pod tym względem do afrykańczyków. Przystosowują się do sytuacji, która ich spotyka i nie chcą zmian. Jeśli mieliby coś zmienić, potrzebują silnego głosu. Ale nie ma tam takiej osoby w państwie, dlatego jest tak źle.

Wróćmy do fotografii, która została wyróżniona podczas Grand Press Foto i znalazła się w grupie 15 najlepszych zdjęć w kategorii: wydarze-

nie. Czy jest recepta na wykonanie tak dobrego zdjęcia?

Nie ma recepty. Każde zdjęcie jest indywidualne. Ważne jest to, jak się podchodzi do fotografowanego tematu. Trzeba wiedzieć, co się fotografuje i co się chce uzyskać. Nie będę specjalnie oryginalny, jeśli powiem, że to nie aparat robi dobre zdjęcia, może pomaga, ale tak naprawdę liczy się miejsce, czas i „ten” moment. Akurat w przypadku tej fotografii miało to ogromne znaczenie. Każdy, kto by się tam pojawił i wykonał to zdjęcie jakimkolwiek aparatem, uzyskałby dokładnie taki efekt.

Jak to się stało, że Pan się znalazł na Haiti?

To była kolejna, może trochę szalona podróż mojego życia. Powodowana potrzebą serca ale też doświadczenia. Głównym celem wyprawy było pokazanie Haiti po trzęsieniu ziemi. W pewnym sensie było to doświadczenie samego siebie, jako osoby podróżującej. Wiedziałem, że jak pojedę do takiego miejsca: niebezpiecznego, nieprzychylnego białemu człowiekowi i zagrożonemu epidemią – tam cały czas panuje cholera – to inaczej będę patrzył na świat. Byłem pewien, że ta podróż wpłynie na moje postrzeganie wszystkiego dookoła. Że wiele się zmieni także w moim własnym życiu. I tak się stało. Nominacja jest dowodem na to, że było warto tam pojechać.

To była prywatna wyprawa? Jak najbardziej prywatna. To zresztą – jak już wspominałem – trzecia tego typu podróż, którą odbyłem razem z moim

kolegą dziennikarzem. Dwa lata temu byliśmy w Kenii. I jako pierwsi Polacy odwiedziliśmy babcię prezydenta Baracka Obamy. Kolejna podróż to była wyprawa do Afryki do RPA i Zimbabwe. I teraz na Haiti.

Co oprócz następstw trzęsienia ziemi fotografował Pan na Haiti?

Podczas tej podróży dotarliśmy też do wioski w górach, położonej 70 kilometrów od Haiti, w której mieszkają potomkowie polskich legionistów. Na początku XIX wieku osiedlili się na Haiti i tam pozostali. Spotkaliśmy tam resztki polskości. To przedstawiciele ósmego pokolenia żołnierzy Napoleona Bonaparte. Dziś ci ludzie niewiele różnią się już wyglądem od haitańczyków, mają latynowską karnację, ale rysy europejskie. Mają też spolszczone nazwiska. To mocny ślad Polski i Krakowa w tej wiosce. To było miłe doświadczenie na drugim końcu świata spotkać ludzi o polskich korzeniach.

Gdzie zaplanował Pan kolejną wyprawę?

Dookoła świata – taki mamy wspólnie z moim kolegą pomysł. Choć ja z tego względu, że mam w Polsce pewne zobowiązania zawodowe, nie będę mógł uczestniczyć we wszystkich etapach tej podróży. Nie odmówię sobie na pewno Afryki i Ameryki Południowej. W przyszłości chciałbym pojechać raz jeszcze do Haiti. Może za kilka lat. Chciałbym odnaleźć tę dziewczynkę ze zdjęcia. Zobaczyć, jak potoczyły się jej losy. Rozmawiała Małgorzata Więcek-Cebula

Będą lepiej obsługiwać petentów

BOCHNIA. Od stycznia pracownicy starostwa podnoszą swoje kwalifikacje w ramach unijnego projektu. Część z nich została już przeszkolona m.in. z zakresu standardów zarządzania czasem, komunikacji wewnętrznej, ochrony danych osobowych i informacji niejawnych, a także zasad i form współpracy z organizacjami pozarządowymi, partnerstwa publiczno-prywatnego, zamówień publicznych, profesjonalnej obsługi klienta i negocjacji oraz księgowania środków UE w samorządzie. – Dzięki realizacji tego projektu pracownicy mają możliwość podnoszenia swoich kwalifikacji, co w dzisiejszych czasach jest bardzo ważne – mówi Jacek Pająk starosta bocheński.

Szkolenia mają charakter warsztatowy i prowadzone są przez Zespół Ekspertów Manager z Krakowa. W efekcie w starostwie zostaną wprowadzone nowe standardy organizacji pracy i komunikacji wewnętrznej. Wprowadzony zostanie także monitoring zadowolenia klienta.

Warto zaznaczyć, że niemal równocześnie starostwo otrzymało prawie 3,5 mln złotych na realizację innego projektu. Prowadzone działania dotyczyć będą zaprojektowania i wdrożenia takich rozwiązań technicznych, które udostępnią świadczone przez starostwo usługi jak najszerszemu gronu odbiorców. Pozwoli to także na stworzenie interaktywnego systemu usług administracyjnych, a także dostępności urzędu niezależnie od miejsca pobytu. Łączna wartość pozyskanych środków to ponad 4,5 mln złotych. (maw)

Nasza fotointerwencja

Niełatwo tutaj trafić



Miejsce hitlerowskiej egzekucji ludności żydowskiej w Baczkwie niełatwo znaleźć przybyłym z zagranicy

BOCHNIA. O tej porze roku powiat bocheński odwiedza szczególnie wiele osób narodowości żydowskiej. Odwiedzają miejsca pamięci po swych przodkach. Pierwsze wzmianki o nich sięgają na nasz teren XV stulecia. Wielu Żydów wpisało się w różnorakie wydarzenia historyczne Bochni i nie tylko tego miasta.

Żydowską miejscowość Bochni i sąsiednich miejscowości, z Nowym Wiśniczem łącznie, w okresie okupacji hitlerowskiej przeżywali również wielkie tragedie, jak Żydzi w całej Polsce. Miejscem upamiętniającym ów bocheński holocaust są groby ok. 500 Żydów zamordowanych w Puszczy Niepołomickiej w rejonie miejscowości Baczków. Tutaj 25 sierpnia 1942 roku hitlerowcy rozstrzelali i zakopali w lesie Żydów przywiezionych z getta bocheńskiego.

To miejsce znajduje się ok. 3 km od drogi wojewódzkiej nr 965 z Bochni w kierunku gminy Drwinia. Ogrozione betonowymi płytami miejsce hit-

lerowskiej egzekucji upamiętnia widoczny na zdjęciu okazały obelisk z wielojęzycznymi napisami. Wiele osób przybywających tu ze wszystkich kontynentów, zresztą nie tylko narodowości żydowskiej, ma jednak ogromne problemy z trafieniem do tego miejsca. Przy drodze wojewódzkiej nie ma żadnej tablicy informacyjnej. Miejscowość Baczków należy administracyjnie do Gminy Bochnia. Niestety, ani Urząd Gminy, ani Nadleśnictwo Niepołomice nie oznakowały tego miejsca pamięci, mimo że prowadzi tutaj szeroka leśna droga. Na jej początku jest metalowy szlaban. Gdy bywa otwarty, nie ma znaku, że do lasu nie wolno wjeżdżać.

Warto zadbać o widoczną informację, że zezwolenie na wjazd samochodem może wydać mieszkający obok leśniczy. Warto też umieścić jego numer telefoniczny. Wszak przyjeżdżają tutaj najczęściej ludzie niemiełodzi.

Jan SALAMON

REKLAMA 0984822/00

SKUP ZŁOMU

- metali kolorowych
- węglików spiekanych
- silników elektrycznych
- katalizatorów

Brzesko ul. Piastowska, naprzeciw szkoły (Zielonka)

HURT-DETAŁ

535 297 871

REKLAMA

REKLAMA 1026947/03

Firma prowadząca sieć sklepów z odzieżą używaną

poszukuje kobiet w wieku 26-55 lat do prowadzenia sklepu w Bochni, gotowych założyć działalność gospodarczą

Zapewniamy lokal i wyposażenie, korzystne warunki współpracy, atrakcyjne wynagrodzenie.

Doświadczenie nie jest wymagane.

Blizsze informacje pod nr. tel. 602-369-835, 662-253-861, 662-253-902. CV proszę wysłać na adres: sklepy@wtorpol.com.pl.

REKLAMA 1012453/00

SZKOŁY DLA DOROSŁYCH W BRZESKU

ul. Piastowska 7, 32-800 Brzesko

- Sekretariat – tel. 0 693 354 750 lub 0 606 283 130,
- e-mail: technikum@brzesko.edu.pl • www.technikum.brzesko.edu.pl

Tu zdobędziesz wiedzę i dobry zawód.

KIERUNKI KSZTAŁCENIA:

POLICEALNA SZKOŁA ZAWODOWA

kształci w następujących kierunkach i zawodach:

- TECHNIK BUDOWNICTWA
- TECHNIK INFORMATYK – ze specjalizacją grafika komputerowa
- TECHNIK ORGANIZACJI REKALIMY
- TECHNIK RACHUNKOWOŚCI
- TECHNIK USŁUG KOSMETYCZNYCH
- TECHNIK BHP
- TECHNIK USŁUG FRYZJERSKICH

Zapisy do szkoły od 1.05.2011

w sekretariacie SZKOŁY w Brzesku ul. Piastowska 7 (prywatny budynek naprzeciw szkoły)

w każdy poniedziałek, środa i piątek w GODZINACH OD 15 – 17 lub w dowolnie innym terminie po uzgodnieniu telefonicznym lub przez stronę internetową www.technikum.brzesko.edu.pl

Szkoła z 11-letnią tradycją

TECHNIKUM UZUPEŁNIAJĄCE DLA DOROSŁYCH (TRZYLETNIE)

kształci absolwentów zasadniczej szkoły zawodowej w zawodzie:

- TECHNIK HANDLOWIEC
- TECHNIK BUDOWNICTWA

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE DLA DOROSŁYCH

jest średnią szkołą zawodową o trzyletnim cyklu nauki (po szkole podstawowej lub gimnazjum). Absolwenci tego liceum mogą przystąpić do egzaminu maturalnego i kontynuować naukę na studiach wyższych.

LICEUM UZUPEŁNIAJĄCE DLA DOROSŁYCH

jest średnią szkołą zawodową o dwuletnim cyklu nauki (po zasadniczej szkole zawodowej). Absolwenci tego liceum mogą przystąpić do egzaminu maturalnego i kontynuować naukę na studiach wyższych.

WOKÓŁ NAS

150 lat temu pierwszy raz wystąpiła w Bochni

► Helena Modrzejewska bohaterką Muzealiów 2011



Jan Flaszka mówi o Bochni jaką zastała artystka



W spotkaniu wzięło udział sporo osób

Małgorzata Więcek-Cebula

W połowie XIX wieku Bochnia była niewielkim, bo liczącym kilka tysięcy mieszkańców miasteczkiem. Na pewno nie zrobiła wrażenia na Helenie Modrzejewskiej, która przyjechała tu z Krakowa.

Mimo to aktorka zadebiutowała właśnie na bocheńskiej scenie, w amatorskim przed-

stawieniu. Było to latem 1861 roku, czyli dokładnie 150 lat temu. Ta rocznica była pretekstem do zorganizowania tegorocznych Muzealiów. W całości podporządkowano je tej wielkiej aktorce.

Niedzielną imprezę zainaugurował wykład Jana Flaszy. Mówił na temat Bochni w roku debiutu scenicznego Heleny Modrzejewskiej. Prezentację uzupełniły archiwalne fotografie, które pokazały miasto, do jakiego przyjechała ta wielka artystka.

Z kolei Agnieszka Wanicka z Katedry Teatru Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie prezentowała cztery portrety aktorki. Mówiła o Modrzejewskiej, jaką znamy z przekazów bocheńskich, krakowskich, warszawskich i amerykańskich. Aktorka w 1876 roku wyjechała do USA. Tam w krótkim czasie zdobyła sławę. Do ojczyzny już nie wróciła na stałe. Bywała jednak w Polsce – ostatni raz w 1909 roku. Aktorka zmarła 8 kwietnia 1909 roku w Newport, na wy-

spie Bay Island w Stanach Zjednoczonych. Została pochowana na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Tegoroczne muzealia wzbogaciła wystawa „Epizod, który okazał się debiutem. Helena Modrzejewska i Bochnia”. W Oratorium Świętej Kingi wystawiono też spektakl „Madame”. Na scenie zaprezentowali się Beata Malczewska jako Helena Modrzejewska i Maciej Słota (Karol Chłapowski) i Edwin Both (Henryk Sienkiewicz).

Program „Z przyrodą na ty”

Ekologia w przedszkolu



Maluchy wykazały się dużą wiedzą z zakresu ekologii

BORZĘCIN GÓRNY. Były zagadki, rebusy, rozpoznawanie głosów zwierząt i odgłosów przyrody, ale też... segregowanie śmieci. Był też specjalny test, podczas którego dzieci odpowiadały na pytania dotyczące sposobu ekologicznego zachowania się w różnych sytuacjach. W przedszkolu w Borzęcinie Górnym zorganizowano konkurs wiedzy przyrodniczej i ekologicznej „Z przyrodą na ty”.

W tej zabawie wzięły udział maluchy w wieku od czterech do sześciu lat.

– Celem konkursu było podsumowanie wiadomości w zakresie edukacji przyrodniczej i ekologicznej, które dzieci nabyły w ciągu całego roku szkolnego – wyjaśnia Józefa Sura, która przygotowała i przeprowadziła konkurs dla najmłodszych mieszkańców wioski.

Maluchy biorące udział w tej ekologicznej zabawie podzielono na dwie grupy. „Pszczółki” (Amelia Czernek, Nikola Wójcik, Jakub Pitra, Michał Ducinowski, Kacper Parszcz i Norbert Kubala) oraz „Biedronki” (Paweł Czarny, Wanessa

Kobyłecka, Julia Madej, Edwin Serafini, Kacper Kwaśniak i Magdalena Gunia).

Zacięta rywalizacja zakończyła się zwycięstwem „Biedronek” (przygotowanych do konkursu przez Annę Turbasę).

Obie drużyny zostały nagrodzone gromkimi brawami widzów i otrzymały wspaniałe nagrody (gry planszowe i sprzęt do zabaw w ogrodzie).

– Dzieci wykazały się dużą znajomością tematyki przyrodniczej i ekologicznej, zarówno w teorii, jak i w działaniu. Mamy nadzieję, że realizowane w naszej placówce zadania rozbudzą ich zainteresowania zachęca je do poznawania przyrody i sposobów jej ochrony – podsumowały konkurs opiekunki przedszkolaków z Borzęcina Górnego.

A same maluchy były pod takim wrażeniem tej zabawy, że chcą, aby została jak najszybciej powtórzona. Bardzo spodobały się im przygotowane konkursy, rebusy i zgadywanki, które w prosty sposób ugruntowały ich wiadomości na temat ekologii. (maw)

Najlepszy sposób na niegrzeczne przedszkolaki? Zagrać im Czajkowskiego

Paulina Korbut

Nienaganna sylwetka, subtelna uroda oraz przyciągające uwagę ciemne oczy – Olga Ważydrąg z Brzeska wygląda jak modelka. Dziewczyna jednak zamiast wybiegów i fleszy aparatów fotograficznych, wybrała muzykę poważną.

– Nigdy nawet nie myślałam o tym, żeby pracować jako modelka – mówi rozbawiona. – Wolę solidniejszy zawód – dodaje po chwili.

Olga Ważydrąg ma teraz 17 lat. Uczy się w liceum ogólnokształcącym w klasie o profilu biologiczno-chemicznym.

Swoją przyszłość wiąże przede wszystkim z tymi przedmiotami. Choć ich nauka pochłania sporo wolnego czasu, Olga potrafi świetnie zorganizować sobie dzień – tak żeby zawsze zostało trochę siły i czasu na muzykę.

– Staram się, żeby codziennie ćwiczyć grę na pianinie. Choćby półtorej godziny. To

bardzo ważne, żeby nie wyjść z wprawy – podkreśla.

Muzyką poważnie zajęła się cztery lata temu. Właśnie wtedy postanowiła zrealizować swoje wielkie marzenie i nauczyć się grać na instrumencie. Wybrała fortepian.

– Byłam już za stara na podstawową szkołę muzyczną. Na szczęście uczyć się gry można też w ramach lekcji organizowanych w brzeskim MOK – dodaje Olga.

Dziewczyna od początku uczy się pod okiem Teresy Szydłowskiej, która jest jednym z instruktorów w Miejskim Ośrodku Kultury w Brzesku.

– Pani Teresa to świetna nauczycielka, jest bardzo cierpliwa. Wiele jej zawdzięcza – mówi młoda pianistka.

Zanim Olga zaczyna grać nowy utwór, wspólnie interpetuje go z nauczycielką. To ważne, aby zrozumieć intencję kompozytora. Szydłowska podpowiada jej również, jak wykonywać poszczególne partie, by były zgodne z atmosferą



Olga Ważydrąg z Brzeska ma 17 lat. Jej pasją jest muzyka – od czterech lat uczy się grać na fortepianie

danej epoki. Później przychodzi czas na mozolne ćwiczenia – nuta po nucie.

– Każdy utwór przygotowuję dość długo. Nie chodzi tylko o zwykłą i bezduszną naukę nut na pamięć. Utwór trzeba mieć w głowie, słyszeć go – tłumaczy dziewczyna.

Zapytana o ulubionego kompozytora, Olga się waha. Przyznaje, że bardzo ceni Debussy'ego, ale nie jest jej jedynym idolem.

– Przepadam szczególnie za melancholijnymi utworami. To one wywołują we mnie najwięcej emocji – opisuje.

Na co dzień słucha różnej muzyki – popowej, rockowej, ale i bardziej alternatywnych propozycji. – Dużo zawdzięcza muzyce klasycznej. To ona uczy wrażliwości, dzięki której potrafimy odkryć coś interesującego w każdym gatunku – mówi.

Jak podkreśla siedemnastolatka, na naukę gry na instrumencie nigdy nie jest za późno. Warto spróbować, bo przynosi ona sporo korzyści. Nawet wtedy, gdy się nie występuje na scenie czy startuje w prestiżowych konkursach.

– Oprócz wrażliwości, świetnie rozwijają się też ogólne umiejętności motoryczne – dodaje Olga.

Kiedyś ćwiczyła na keyboardzie, który dostała w prezencie na pierwszą komunię. Szybko jednak syntetyczne brzmienie przestało jej wystarczać. Rodzice widząc postępy córki, zdecydowali się więc na zakup pianina.

Olga wielokrotnie podkreśla, że gra przede wszystkim dla siebie – dlatego też nie przepada za występami na wszelkich uroczystościach związanych z rodzinnymi spotkaniami czy też szkolnych. Chętnie gra za to w przedszkolach, które jak się okazuje, są bardzo wdzięczną publicznością.

HISTORIA

Jakub Bojko prosty chłop, który został wójtem i posłem

► Był prekursorem ruchu ludowego od Tarnowa, przez Brzesko, aż po Kraków

Jerzy Reuter

Tysiąc dziewięćset sześć lat czekaliśmy na nią i wreszcie tego lata czek się przecież doczekał, że ją w ruch puszczono.(...) Ja i kum wsiedliśmy do klateczki, niby to, uważa pan, do tego wagonu, i szukamy miejsca, gdzieby usiąść, ale nigdzie takiego placu nie było, ja to kum, a on i ja, chwalić Boga nie sąśmy ułomki. Torbę podróżną chcieliśmy położyć, jak jest w zwyczaju na półce, ale to było niemożliwe, jako że półki te są wąskie, że ledwo laska, lub parasol na niej się zmieści. Nadszedł konduktor i woła o bilety, jako my nie jełopy, tośmy go porosili pierw o plac do siedzenia. Pojrzał miłosiernie po siedzących dziewczkach co z Sachsów schodziły i jak wziął zsuwać do kupy, tak z wielką biedą nas ulokował, naprzeciw dziewczek nadwiślańskich. Pokazało się jednak w dalszej drodze, że mamy nogi za długie, albo też ławki są za blisko. I co pociąg stuknie o coś, to kolanami łup o kolana nadobnych Sachsanek, które się rumieniły i były w ambarasie nie lada. Kum jako młody i do rzeczy chłop wcale się o to nie gniewał, ale ja Stary dychura byłem z tego kolanowania nie rad, a co tam myślała moja sąsiadka, któż tam może babką myśl przeniknąć? – napisał w 1906 roku o pierwszym przejeździe pociągu do Szczucina Jakub Bojko, gręboszowski chłop matorolny, samouk, który doszedł do najwyższych szczytów politycznych w II Rzeczpospolitej. Pisarz, publicysta, wicemarszałek Sejmu i Senatu, nazywany przez Władysława Orkana „chłopskim Skargą”.

Jakub Bojko urodził się 6 lipca 1857 roku w Gręboszowie, podtarnowskiej wsi w powiecie dąbrowskim. Pochodził z biedoty wiejskiej, typowej dla galicyjskiej nędzy. Ojciec Jakuba, Gabryel, parobkował u bardziej zamożnych gospodarzy i dzięki swojej pracowitości powoli dochodził do własnego dobra, wzmacnianego przez kolejne trzy małżeństwa – dwie żony zmarły przedwcześnie.

Jakub jako dziecko najczęściej zajmował się wypasaniem bydła i wszelkimi pracami w gospodarstwie. Jako siedmiolatek został zapisany przez ojca do miejscowej



Działalność Jakuba Bojki, trwająca lat kilkadziesiąt, uległa dziś zupełnemu zapomnieniu

szkołki, gdzie bardzo szybko nauczył się czytać i pisać. W domu Bojków w długie zimowe wieczory często spotykali się gręboszowscy gospodarze, by posłuchać historii czytanych przez ojca – był chłopem piśmiennym – co zapewne rozbudzało ciekawość i wrażliwość przyszłego pisarza. Uwielbiał historię Polski i dzieje Kościoła.

W latach wielkiego nieurodzaju – 1871 i 1872 – rodzina Bojków zubożała do tego stopnia, że Jakub musiał iść na służbę do bogatszych chłopów. W lecie wypasał krowy, a w zimowe dni nauczał chłopięckie dzieci pisania i czytania. Powoli awansował i poprzez stanowiska pomocnika organisty i grabarza, doszedł do pierwszej poważnej posady nauczyciela wiejskiej szkoły. Bardzo dużo czytał, najczęściej gazety i książki wypożyczane od bogatych chłopów, nauczycieli i księdza. Był, jak opowiadał, panem „profesorem”, co napawało go wielką dumą.

Jakub Bojko pierwszy raz wyjechał w dłuższą podróż ze swojej wsi mając 20 lat. Zwiedził wtedy Brzesko, Bochnię

i Kraków. Zachwyconego młodzieńca zauważył na krakowskim rynku jego pierwszy nauczyciel i oprowadził po starym Krakowie i Wawelu. Miasto wywarło na Bojce wielkie wrażenie. Po tej wycieczce postanowił zostać pisarzem i jeszcze bardziej zaczął interesować się historią. Uczył kolejno w szkołach:

« Po doprowadzeniu sływu do Gdańska, wracał do Tarnowa na piechotę, odwiedzał po drodze wszystkie miasta i dopytywał o historię, wchodził do kościołów i zapisywał łacińskie zdania, a potem je tłumaczył na polski »

w Woli Żelichowskiej, Hubenicach, Kozłowie i Samocicach, stając się powoli postacią znaną i szanowaną. W tym czasie bardzo często urządzał spotkania w swoim domu z okolicznymi chłopami i czytał im książki.

Barwnie opowiadał dzieje rodzinnych okolic i ciekawostki z historii Polski. Do wojska nie został powołany ze względu na niski wzrost i zbyt mizerną posturę – „bom był niezdatny” – jak sam to opisał.

Ożenił się, po niespełnionej miłości do bogatej Katarzyny Adamczykówny, z Julią Świątek, pochodzącej spod brzeskiej wsi, małej urody dziewczyną, ze śladami po ospie na twarzy. Początkowo zaniedbywał małżonkę, twierdząc że ożenił się tylko z zemsty na Adamczykach i na złość Katarzynie, która boleśnie odrzuciła jego zaloty.

Tuż po ślubie najął się do pracy przy spalaniu drewna do Gdańska.

– To był dziwny flisak – wspominali koledzy po fachu. – Po doprowadzeniu sływu do Gdańska, wracał samotnie do Tarnowa na piechotę, odwiedzał po drodze wszystkie miasta i dopytywał o historię, wchodził do kościołów i zapisywał łacińskie zdania, a potem je tłumaczył na polski. Najdłużej zatrzymywał się w Warszawie. Ta

nabyta wiedza bardzo przydała się Jakubowi, gdy był już posłem. Często zapraszał kolegów z Sejmu na wycieczki po Warszawie i z wielką wiedzą oprowadzał ich po kościołach stolicy, tłumacząc na język polski łacińskie inskrypcje. Posłowie początkowo drwili z Jakuba – większość z nich była stanu szlacheckiego – ale po niedługim czasie nabrali do tego niepozornego, małopolskiego chłopca szacunku.

Po kilku latach małżeństwa pokochał żonę i osiadł na stałe w swoim gospodarstwie. Jego działalność oświatowa i społeczna wśród chłopów sprawiły, że Jakub Bojko został wybrany radnym gminy i stał się jednym z pierwszych prekursorów ruchu ludowego w Galicji, od Tarnowa, przez Brzesko, aż po Kraków. Na pewno zaważyła na tym znajomość z Bolesławem i Marią Wysłouchami i kontakty z Dybowskimi. Wysłouchowie byli wydawcami gazety „Przegląd społeczny”, którego głównym publicystą stał się po latach współpracy Jakub Bojko. Gdy zmarła Maria Wysłouchowa, Bojko stawiał się we Lwowie na pogrzebie i na swoich ramionach, wraz ze Stańskim, Bodziochem i profesorem Wąsowiczem, ponieśli trumnę przez Cmentarz Łyczakowski.

W 1894 roku Bojko stał się bardzo aktywnym działaczem chłopskim i został wybrany wójtem w Gręboszowie. Wiele publikował, co jeszcze bardziej wzmacniało jego pozycję. W tym roku odbyła się w Krakowie wielka manifestacja w rocznicę stulecia powstania kościuszkowskiego, a mowę otwierającą wygłosił wójt z Gręboszowa Jakub Bojko. Po wystąpieniu w Krakowie „światły wójt z Gręboszowa” wygłosił słynne przemówienie na wiecu włościańskim we Lwowie, w którym nawoływał chłopów do pogłębiania wiedzy wszystkimi dostępnymi środkami. „Chłopi niedawno stawali się o kalendarz, o sennik egipski, dziś już wielu czyta dzienniki, które drukowane są dla inteligencji (...) Jak człowiek na przedwiosku czym więcej je, tym więcej by jadł, tak samo lud, czym więcej czyta, tym więcej pragnie wiedzieć” – pisał Bojko w jednym ze swoich artykułów.

W 1895 roku Bojko został wybrany posłem do sejmiku galicyjskiego, a już za dwa lata dostał mandat do parlamentu austriackiego i pozo-

stał członkiem Rady Państwa, aż do odzyskania przez Polskę niepodległości.

Kariera polityczna wójta z Gręboszowa trwała nieprzerwanie do roku 1935. Po pierwszej wojnie Jakub Bojko z ramienia PSL-Piast został wybrany posłem do Sejmu Ustawodawczego i pełnił funkcję wicemarszałka Sejmu, a w następnej kadencji był wicemarszałkiem Senatu. Po wystąpieniu z PSL-Piast – po przewrocie majowym – wstąpił do BBWR i utworzył Zjednoczenie Polskie Ludowe, partię niepopularną wśród ludności wiejskiej. Koniec kariery politycznej Bojki zbiegł się z śmiercią jego żony Julii. „Nie była zbyt urodziwa, ale była to kobieta zacna” – pisali o żonie Bojki dziennikarze. Po wybuchu drugiej wojny Bojko już coraz bardziej zniedołężniał i chory –

1895

roku Bojko został posłem do sejmiku galicyjskiego, a już za dwa lata dostał mandat do parlamentu austriackiego i pozostał członkiem Rady Państwa.

miał ponad 80 lat – mieszkał samotnie i bez opieki w Gręboszowie. Zaniedbany, brudny i głodny zachodził najczęściej na pocztę, gdzie oprócz listów od czasu do czasu zaprzyjaźniony naczelnik S. Klekot zmuszał go do kąpieli.

Jakub Bojko zmarł 7 kwietnia 1943 roku, a jako przyczynę zgonu wpisano marazm. Pogrzeb byłego senatora i posła, wicemarszałka dwóch izb, polityka i pisarza, odbył się w przykrych atmosferze. Za trumną szło kilku gręboszowskich gospodarzy i dzieci. „Owiany legendą współtwórca galicyjskiego ruchu ludowego Jakub Bojko wciąż pozostaje legendą” – pisał Franciszek Ziejka, a tarnowski historyk Antoni Sypek dodał – „Smutnym bardzo jest to, że o Bojce zapomniano w rodzinnej ziemi. W całym województwie nie ma dziś szkół jego imienia, ani ulic czy domów kultury. Działalność Jakuba Bojki, trwająca lat kilkadziesiąt, uległa dziś zupełnemu zapomnieniu.”

* za Antoni Sypek – Jakub Bojko 1857–1943, „Rocznik Tarnowski” 1995

FOTOREPORTAŻ

Wiśnicka parada orkiestr

► Najlepsi muzycy zaprezentują się podczas konkursu w Nowym Sączu

W miniony weekend odbyła się XIV Wiśnicka Parada Orkiestr Dętych. Słoneczna pogoda przyciągnęła wielu gości. Muzycy, którzy wzięli udział w konkursie zaprezentowali się w marszu, ale także na scenie. Komisja, oceniająca występy zdecydowała o przyznaniu w grupie orkiestr OSP dwa pierwsze miejsca dla Orkiestry z Grobli i Okulic. Drugie miejsce przyznano orkiestrze z Leszczyny a trzecie z Tarnawy. W kategorii orkiestr zakładowych najlepiej wypadła Orkiestra Zakładów Azotowych w Tarnowie oraz Orkiestra Kopalni Soli w Bochni. W grupie orkiestr działających przy stowarzyszeniach i domach kultury pierwsze miejsce otrzymała Orkiestra Dęta z Baczkowa, trzecie zaś przypadło Orkiestrze Dętej w Żegocinie.

(maw)



Podczas niedzielnej imprezy przepięknie zaprezentowali się muzycy z orkiestry działającej przy Kopalni Soli w Bochni. Komisja oceniająca występy uznała, że ta grupa zasługuje na drugie miejsce w kategorii orkiestr zakładowych



Tarnawa zachwyciła... pięknymi strojami ale i dobrą grą. W grupie orkiestr Ochotniczych Straży Pożarnych przyznano tym muzykom trzecie miejsce



Orkiestry prezentowały się w marszu, ale także na scenie z przygotowanym specjalnie pod ten przegląd repertuarem



Pogoda dopisała – do Nowego Wiśnicza przyjechało więc wielu gości nie tylko z terenu powiatu bocheńskiego



Orkiestra z Okulic niedawno świętowała 75 lat



Niedzielne, majowe popołudnie z orkiestrami – to w Nowym Wiśniczu tradycja. Tegoroczny przegląd odbył się już po raz czternasty

tylko w USA łowczy zwierząt futerkowych, ►nie tylko on zdobi człowieka, ►owoc ogrodowy z kolczastego krzaka, ►pojazd młodego Roberta Kubicy, ►przechowuje duszę, ►przegub drzwi, ►przyjaciół Fryderyka Chopina, ►samiec owcy, ►samiec świni, ►Sinatra lub Kerrigan, ►słynny wódz Mohawków, ►środek transportu chorego, ►trzecie miasto Japonii, ►ważne dla podejrzanego, ►więcej niż przerażenie, ►wojskowy pacholek, ►wyraz bez własnego akcentu.

SPORT LOKALNY

Rajdy samochodowe

Nareszcie!

► Ingram wygrał w Rajdzie Mazowieckim



Wiesław Ingram w Kozienicach okazał się najlepszy w rywalizacji w grupie N i w klasie N3

Andrzej Mizera

Wiesław Ingram wygrał grupę N w dziewiątym Rajdzie Mazowieckim, imprezie, która się odbyła w okolicach Kozienic. To czwarta tegoroczna eliminacja Rajdowego Pucharu Polski.

Najlepszy okazał się duet Mariusz Nowocien – Bartłomiej Jakubowski w Hondzie Civic Type R. Bocheńska załoga Wiesław Ingram – Krzysztof Janik (honda civic typeR), zanotowała świetny wynik, zwyciężając grupę N i klasę N3. Zdobyte punkty pozwoliły im przesunąć się na pozycję liderów obu klasyfikacji. Nic dziwnego, że po rajdzie Ingram nie krył zadowolenia.

– Nie przespaliśmy początku. Zaatakowaliśmy, wygrywając pierwszy odcinek w klasie, ale dwa środkowe

w pętli pojechaliśmy ostrożnie. Naciśkał nas Piotr Witkowski, niestety, awaria wykluczyła go z walki. Trzy lata czekałem na zwycięstwo w „ence”, dlatego kiedy okazało się, że kontrolujemy sytuację, postanowiliśmy niczego nie popsuć – zdradzał tajemnicę sukcesu kierowca.

Zawodnik dziękował również sponsorom, bez których o wygraną nie byłoby tak łatwo. – Zrobiliśmy prezent Aquerowi, która od początku w nas wierzyła. Dziękujemy również warszawskiej firmie 99Rent, która wspomogła nas w tym starcie oraz „Mrówce” i „Radarowi”, którzy wzorowo opiekowali się samochodem. Cieszymy się, bo nie ukrywamy, że w tym sezonie chcemy powalczyć o jak najwyższe pozycje w klasyfikacji grupy N – dodaje Ingram.

Zawodnik nie ukrywa, że jego sprzęt spisuje się coraz lepiej.

– Dogadujemy się z Hondą, która inaczej prowadzi się niż clio. Zbieramy doświadczenie i nabieramy pewności. Już nie możemy się doczekać Rajdu Karkonoskiego, który bardziej nam odpowiada – zaznacza.

Również w dobrym nastroju był pilot zawodnika.

– Kozienice okazały się dla nas gościnne. Od samego początku panował rajdowy klimat. Co do samych zawodów, to byłem już od dawna przekonany, że prędzej czy później Wiesiek wygra rajd i sprawdziło się to właśnie teraz. Podwójne zwycięstwo cieszy tym bardziej. Myślę, że Rajd Mazowiecki na nowych terenach się sprawdził. Formuła zawodów bez startu honorowego i innych tego typu „udziwnień” przypadła do gustu wielu załogom. Za rok zjawimy się ponownie w Kozienicach. Wpłaciliśmy zaliczki na noclegi – mówi Krzysztof Janik.

Piłka nożna

Okocimski gra z Pelikanem

REGION. Piłkarski sezon powoli wchodzi w decydującą fazę. Punktów w wyjazdowym spotkaniu z Pelikanem Łowicz (g. 11.15) szukać będzie zespół Okocimskiego Brzesko.

Podopieczni Krzysztofa Łętochy walczą o pierwszą ligę, a wiadomo, że do tego celu przybliżyć ich będzie kolejne zwycięstwo. Rywal, chociaż to nieligowa czołówka, to jednak szczególnie u siebie postawi wysokie wymagania „Piwo-szom”.

Po dwutygodniowej przerwie na boiska powraca trzecioli-gowa Szreniawa Nowy Wiśnicz. Drużyna w ostatniej kolejce odpoczywała, ale zainkasowała komplet punktów. Stało się tak, ponieważ zespół Dariusza Sieklińskiego miał zmierzyć się z Kmitą Zabierzów. Rywal został wycofany z rozgrywek i wiśniczanie otrzymali walkovera. W najbliższą niedzielę na wyjeździe zmierzą się z Wierną Małogoszcz (g.17). – Cały czas trenowaliśmy. Jedziemy zagrać kolejny dobry mecz – mówi trener zespołu.

(anmi)

Grappling

Dwóch zdobyło trzy medale

BOCHNIA – SKAŁA. Z trzema medalami wrócili z Otwartych Mistrzostw Polski Seniorów i Juniorów zawodnicy BJJ Bochnia.

Na imprezie, która odbyła się w Skale, wystartowali Arkadiusz Klasa i Jarosław Możdżeń.

Ich występ był bardzo udany. Wywalczyli trzy medale. Klasa był drugi w kategoriach GI i NO, Natomiast Możdżeń był trzeci wśród zawodników rywalizujących w GI.

Warto wspomnieć, że grappling to sport złożony z elementów zapasów, jujitsu, i innych dyscyplin. Konkurencja ta zdobywa coraz większą popularność, o czym można było się również przekonać podczas mistrzostw.

(anmi)

Jeden na jednego

Na turnieju walczymy o pierwszą dwójkę

► Z **Rafałem Sroka**, trenerem koszykówki MOSiR-u Bochnia, rozmawia **Andrzej Mizera**

W Bochni znowu będzie święto koszykówki.

W ten weekend odbędzie się drugi Międzynarodowy Turniej Koszykówki dziewcząt o puchar Burmistrza Bochni. Swoją obecność potwierdziły drużyny: Szaszhambatta z Węgier, Wisły Kraków, SP11 Nowy Targ, UKS Koszyce Wielkie oraz nasz zespół MOSiR Bochnia. Podobnie jak przed rokiem przyjedzie do nas zespół z Szaszhambatta. To rewanż za naszą wrześniową wizytę na Węgrzech. Zagraliśmy wtedy w trzydniowym turnieju. Kontynuujemy więc współpracę na linii Bochnia – Szaszhambatta. Na imprezę zapraszamy całe rodziny. W jej trakcie będą konkursy dla publiczności, pokazy grup tanecznych i sztuk walk.

popularna w tym mieście?

Myślę, że tak. Widać to na zajęciach dla najmłodszych, gdzie sala jest zawsze pełna. Warto wspomnieć, że pionierem basketu w Bochni jest Witold

Jodłowski, który skutecznie zaszczerpał fascynację do koszykówki wśród chłopców i dziewcząt. Teraz oprócz zajęć dla dzieci i młodzieży, prowadzona jest Bocheńska Amatorska Liga Koszykówki, która rozgrywana była już sześć razy. Uczestniczą w niej drużyny z całej Małopolski.

Czy po tym turnieju w przyszłości można spodziewać się kolejnych tego typu przedsięwzięć?

Mam nadzieję, że ten turniej na stałe zagości w kalendarzu bocheńskich imprez sportowych.

Czy turniej to ostatnia przed wakacjami tak poważna impreza dla koszykarek z MOSiR?

Od 15 do 19 czerwca dziewczęta z roczników 1998, 2000 i młodsze będą uczestniczyć w Festiwalu Koszykówki w Sosnowcu. W tym samym czasie rozgrywane będą Mistrzostwa Europy w Koszykówce Kobiet, w których wystartuje nasza narodowa drużyna. Wszystkie zawodniczki mają zapewnione bezpłatne wejścia na mecze reprezentacji Polski, które odbędą się w Spodku. Skorzystamy z tego. Rozmawiał Andrzej Mizera

Kalendarzyk kibica

Piłka nożna, IV liga:
Bocheński – Alwernia (s. 17)

Muchówka (g. 11),
Ostrowianka – Beskid
Żegocina (g. 14)
mecze w niedzielę

V liga: Orzeł Dębno – Termalica Bruk-Bet II Nieciecza (s. 17), Piast Czerwów – Barciszanka Barcice (n. 17) **VI liga:** Drwinka – Pagen Gnojnik (n. 17), Rylovnia – Zorza Zaczarnie (n. 17), Iskra Łęki – Unia Niedomice (n. 17), Wisła Grobla – Piast Łapanów (n. 17) w Świnarach.

A klasa Bochnia: Błyskawica Proszówka – Promień Mikuszowice (g. 17), Tarnawia – Raba Książnice (g. 11), Naprzód Sobolów – Borek (g. 14), Czarni Kobyle – Macierz Lipnica Murowana (g. 11), Błękitni Krzeczów – Żubr Gawłówek (g. 17), Raba Niedary – Ceramika

A-klasa Brzesko: Korona Niedzieliska – Victoria Porąbka Uszewska (n. 17), Olimpia Kąty – Andaluja Rudy Rysie (n. 17), Dunajec Mikołajowice – Olimpia Bucze (n. 16), Sokół Maszkienice – Pogórze Gwoździec (n. 17:30), Temida Złota – Uszew (n. 17), Spółdzielca Grabno – Strażak Mokrzycka (s. 17), Sokół Borzęcin – Iwa Iwkowa (s.18), Kłosa Łysa Góra – Victoria Bielca (s. 17).

Koszykówka: Turniej o puchar Burmistrza Bochni (sobota – niedziela od godz. 9 hala widowisko-sportowa w Bochni). (anmi)

Rajdy Samochodowe

Michał Bębenek bloguje! Czytaj go w sieci

BOCHNIA. Do grona blogerów dołączył Michał Bębenek, jeden z czołowych kierowców Platinum Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski.

Właśnie rozpoczął prowadzenie swojego internetowego pamiętnika w serwisie Onet.pl. Został zamieszczony w kategorii „Znani blogują”.

Można go również znaleźć na www.michalbabenek.blog.onet.pl. Kilka razy w miesiącu zawodnik będzie publikował komentarze dotyczące motoryzacji i rajdów. Michał Bębenek w tym sezonie startuje

w Platinum Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski za kierownicą mitsubishi lancera evo X. W RSMP zadebiutował w 1997 roku. Do tej pory dwukrotnie wywalczył tytuły wicemistrza i drugiego wicemistrza Polski w klasyfikacji generalnej.

W poprzednim sezonie wygrał natomiast w pucharze Citroen Racing Trophy, zdobył tytuł Mistrza FIA CEZ w grupie A, a także Mistrzostwo Polski w grupie R. Michał od lat startuje w duecie ze swoim bratem – Grzegorzem.

(anmi)



Bochnianin Michał Bębenek będzie też pisał o rajdach

TO I OWO

Kartka
z kalendarza

14 maja 1956 r.

W tym roku minęła 55-rocznica śmierci ks. Walentego Gadowskiego związanego z ziemią bocheńską wybitnego katechety, taternika. Ksiądz Gadowski wytyczył Orlą Perc, niebezpieczny szlak w Tatrach. Rozpoczyna się ona od Przełęczy Krzyżne, prowadzi poprzez Buczynowe Turnie, Granaty, Kozi Wierch, Kozia Przełęcz, Zawrat, Świnicę. Przejście jej zajmuje około 8 godzin. Pracę nad budową tego szlaku Gadowski rozpoczął 16 lipca 1903 roku. Wykorzystał istniejącą już, łatwą perc, prowadzącą od Wodogrzmotów Mickiewicza na Polanę pod Wołoszynem. Następnie poprowadził szczyt przez grań Wołoszyna, aż do Przełęczy Krzyżne. Kolejnym odcinek wytyczył i oznakował od Przełęczy Krzyżne, poprzez Buczynowe Turnie, w kierunku Granatów. W 1906 roku został wytyczony ostatni odcinek do Zawratu. W 1904-1911 wyznaczono jeszcze kilka dojść na Orlą Perc, które umożliwiają przebywanie krótszych odcinków. (maw)

Jest po drodze

► Tydzień Bibliotek w gminie Borzęcin



Spotkanie wzbogacił wernisaż prac lokalnych artystów

BORZĘCIN. Mówili o roli biblioteki i zmianach, jakie tego typu placówki powinny wprowadzać. W ramach Tygodnia Bibliotek zorganizowanego pod hasłem „Biblioteka zawsze po drodze, nie mijam – wchodzi” w Borzęcinie gościła dziennikarka, tłumaczka i pisarka Barbara Gawryluk. Z mieszkańcami gminy spotkali się także przedstawiciele lokalnej władzy. Wójt Janusz Kwaśniak, mówił o roli społecznej i kulturalnej biblioteki oraz książki w życiu czło-

wieka. Dyskutowano także o tym, że zmieniają się potrzeby i zainteresowania czytelników, w związku z czym biblioteki muszą cały czas być otwarte na współczesnego użytkownika.

Spotkanie uświetnił wernisaż prac miejscowych artystów: Stanisławy Bratki, Zofii Witek, Beaty Pałach, Danuty Staśko i Ryszarda Sumyka.

Przed publicznością zaprezentował się też Zespół Pieśni i Tańca Borzęcin, który pod kierunkiem Krzysztofa Prze-

piórki wykonał tańce Rzeszowskie, Lubelskie oraz towarzyskie. Spotkanie było okazją do rozstrzygnięcia Gminnego Konkursu Fotograficznego „Gmina Borzęcin w obrazach” ogłoszonego przez bibliotekę.

Jury pierwszą nagrodą – aparatem fotograficznym – uhonorowało prace Krzysztofa Kłisiewicza, drugą – Marii Pęcak, a trzecią Mateusza Staśki. Wyróżnienia otrzymali Vioteta Prokopiak i Dominik Tokarczyk. (maw)



Potrafią rozśmieszać

Mówią o nich, że potrafią rozbawić największych ponuraków. Przedstawiciele kabaretu Zgred działającego już od czterech lat przy Gminnej Świetlicy w Trzcinie po prostu lubią i potrafią rozśmieszać. W skład grupy wchodzi pięć osób: Angelika Zapotoczna, Mirosław Stątek, Karol Śliwa, Jakub Korta i Krzysztof Grabias. Ostatnio swoim występem wzbogacili uroczystość otwarcia mostu w Kamionnej. Artystom towarzyszyli koledzy z kabaretu Zez. (maw)

Weekend w kinie Regis

KUNG FU PANDA 2 3D

Reż. Jennifer Yuh
USA, 95 min
Wyk. polski dubbing
Seanse:
PREMIERA duża sala 27
maja – 1 czerwca:
godz. 15.30, 17.30, 19.30
3 – 8 czerwca: godz. 15
Film bo.

MAŁA MATURA 1947

Reż. Janusz Majewski
Polska, 108 min
Wyk. Adam Wróblewski,
Antoni Królikowski, Marek
Kondrat, Sonia Bohosiewicz,
Agnieszka Michalska, Artur
Żmijewski. Seanse: mała
sala godz. 19. Film od 15 lat
(maw)

Coraz więcej kwiatów...



Bochnia jest coraz bardziej ukwiecona. Kwiaty posadzone w specjalnych kwietnikach wokół Rynku, na nowo rozkwitły też rabaty w centrum miasta. Pięknie prezentują się też kwietniki na placu Turka w Bochni. O miejską zielen z wielkim wyczuciem dbają przedstawiciele BZUK. Kwiaty na okrągłych rabatach na placu Turka wymieniane są kilka razy w roku, systematycznie jest też koszona trawa i przycinane są krzewy. Park w centrum miasta jest niewątpliwie jednym z piękniejszych zakątków solnego grodu. (maw)

FOT. MALGORZATA WIECER-CEBULA

Czy wiecie, że...

Uczniowie pokażą się na scenie

Sześć szkół podstawowych z Biadolin Szlacheckich, Sufczyzna, Porąbki Uszewskiej, Dębna, Woli Dębińskiej i Maszkienic weźmie udział w Przeglądzie Teatrów Szkolnych. Impreza zaplanowana na 9 czerwca odbywa się w ramach projektu „Szkoła równych szans”, który współfinansowany jest przez Europejski Fundusz Społeczny. Jej celem jest zaprezentowanie umiejętności aktorskich i językowych, jakie

wypracowali uczniowie klas IV-VI szkół podstawowych poprzez udział w całorocznych warsztatach teatralnych. – Impreza ma na celu pokazanie korzyści, jakie daje uczniom nauka języka angielskiego metodą warsztatów teatralnych. Zajęcia prowadzone w atmosferze zabawy, relaksu i humoru pozwalają uczniom doskonalić kluczowe umiejętności językowe. Poza tym wyzwalają w nich

kreatywność i zaangażowanie – wyjaśnia Marcin Rosegnal. Dla realizacji przeglądu zakupiono stroje, dekoracje i scenariusze, na podstawie których uczniowie pracowali przez cały rok. Przegląd będzie także okazją do podsumowania funkcjonowania projektu i osiągniętych rezultatów. Impreza odbędzie się w ZS w Porąbce Uszewskiej. Rozpoczęcie przeglądu godzina 10. (maw)

Integracja, truskawki i... Majka Jeżowska

● FESTIWAL INTEGRACYJNY.

Tylko do poniedziałku przyjmowane będą zgłoszenia uczestników IV Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki „Integracja malowana dźwiękiem”, który w tym roku odbędzie się na początku czerwca w Oratorium św. Kingi w Bochni. Wystąpią uczniowie z Ośrodków Szkolno-Wychowawczych, szkół integracyjnych i masowych. Ta dwudniowa impreza, podzielona na warsztaty muzyczne, przesłuchania konkursowe i koncert laureatów firmowana będzie nazwiskami znanych polskich artystów.

● ŚWIĘTO KWITNĄCEJ TRUSKAWKI.

Imprezę zaplanowano na niedzielę w Rajbrocie. Zabawa rozpocznie się o godzinie 14.30. W programie: gry i niespodzianki dla dzieci z okazji Dnia Dziecka, występ przedszkolaków z Rajbrotu, koncert dla rodziców z okazji Dnia Matki i Ojca w wykonaniu uczniów z Zespołu Szkół w Rajbrocie. Na scenie zaprezentują się także członkowie Strażackiej Orkiestry Dętej z Rajbrotu, zespół Raj z Rajbrotu, Zespół Tańca Funky Dance z Miejskiego Ośrodka Kultury w Nowym Wiśniczu.

Jako gwiazda wieczoru o godzinie 20 wystąpi: Magda Durecka. Po jej koncercie przewidziano jeszcze zabawę taneczną z zespołem „Ax-Band”.

● KONCERT. Majka Jeżowska

wystąpi w Bochni już 4 czerwca. Koncert zaplanowano w tamtejszej Hali Widowiskowo-Sportowej. Bilety w cenie: 20 złotych – osoba lub 60 złotych – bilet dla czterech osób można kupić wsekretariacie Miejskiego Domu Kultury w Bochni (od poniedziałku do piątku, w godz. 8-16). (maw)



Pogoda dopisała, uczestnicy także. W dwunastym rajdzie papieskim, wzięło udział ponad tysiąc uczestników. Młodzi ludzie pokonali trasę z Łapanowa do Niegowici. Przeszli ścieżkami, którymi przed laty chodził młody Karol Wojtyła. Wśród uczestników rajdu tradycyjnie zostały rozlosowane trzy rowery. Hasłem tegorocznej wędrowki były słowa Ojca św. „Jestem radosny Wy też bądźcie”. Pierwszy rajd pieszy szlakiem papieskim, który zorganizował Jan Wójcik, dyrektor ZS w Łapanowie, odbył się 20 maja 2000 roku i był pokłosiem wizyty łapanowskiej delegacji u Jana Pawła II. (maw)

FOT. JAN PAULICH